

Lesław Michnowski
Członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus”
przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

**Wystąpienie w dyskusji
podczas inauguracyjnego posiedzenia
Klubu Dobro Wspólne Ponad Podziałami przy Instytucie Lecha Wałęsy,
w dn. 11 grudnia 2009 r. w Warszawie**

Tym spotkaniem ewidentnie nawiązujemy do strategicznych ostrzeżeń i obronnych zaleceń Jana Pawła II wobec globalnego kryzysu. Były one przekazane światowej społeczności zwłaszcza encykliką *Sollicitudo rei socialis* (opublikowaną w roku 1987). Najprawdopodobniej w odpowiedzi na diagnozę globalnego kryzysu - ukazaną w 1972 roku Raportem dla Klubu Rzymskiego *Granice wzrostu*, (Dana i Dennis Meadows i in.) oraz zawartą w nim przestrożę wobec groźnych (globalna katastrofa humanitarna) konsekwencji jego nieprzewyciężenia - Jan Paweł II apelował do tak silnie ówczasie zantagonizowanej światowej społeczności, *aby budować RAZEM, jeśli chce się uniknąć ZAGŁADY WSZYSTKICH*.

Wezwanie to papież uzasadniał: *świat współczesny, łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój wiodący wszystkich ku życiu „bardziej ludzkiemu” (...) zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci (...) poważne niebezpieczeństwa zagrażają wszystkim: światowy kryzys ekonomiczny, powszechna wojna bez zwycięzców i zwyciężonych. (...) Każdy jest wezwany (...) (do współdziałania - L.M.), aby osiągnąć rozwój w pokoju, aby ocalić przyrodę i świat nas otaczający (...) dobro (...) i szczęście (...) nie dadzą się osiągnąć bez (...) wyrzeczenia się własnego egoizmu*.

A więc, zamiast kierowania się nadal nienawistną zasadą „oko za oko, ząb za ząb”, niezbędnym jest „przebaczenie i pojednanie” jako podstawa współdziałania na rzecz uniknięcia globalnej katastrofy i przywrócenia światowej społeczności zdolności rozwoju. W efekcie tych antykryzysowych działań powinno się dążyć do przekształcenia obecnej socjal-darwinistycznej *struktury grzechu* - cywilizacji śmierci i nienawiści - w cywilizację jakościowo nową: *Cywilizację Życia i Miłości*.

Papież szczególnie zalecał odrzucenie kapitalizmu spekulacyjnego, na rzecz - kierującej się dobrem wspólnym - ekonomii społecznej, przy tym negował ideologię: *„starania się o dobro części obywateli”, to znaczy tych, którzy są bogaci i żyją w dobrobycie, a (co najmniej przyzwalającą, aby - LM) „zaniedbywać resztę”, stanowiącą niewątpliwie przeważającą większość społeczeństwa*.

W ramach budowy ekonomii społecznej należałoby zdaniem papieża dokonać m.in. twórczej syntezy osiągnięć kapitalizmu i socjalizmu: *W komunizmie była troska o sferę społeczną, podczas gdy kapitalizm jest raczej indywidualistyczny. (...) Są „ziarna prawdy” w (...) programie socjalistycznym. (...) Zwolennicy kapitalizmu - za wszelką cenę i w jakiegokolwiek postaci - zapominają o rzeczach dobrych zrealizowanych przez komunizm: walce z bezrobociem, trosce o ubogich*.

Papieskie wezwania, aby „budować razem” oraz by wraz z systemową transformacją kształtować ekonomię społeczną, nie zostały niestety nie tylko w Polsce podjęte. Zamiast współpracy dla dobra wspólnego i zapowiedzianej budowy nowego - eliminującego kryzysogenny socjal-darwinizm - systemu ekonomicznego, podjęto realizację opcji neoliberalnej, redukującej obronność i rozwojową funkcję państwa polskiego (konsensus waszyngtoński), ograniczającej

polską naukę i gospodarkę, degradującą system edukacyjny, oraz patologicznie powiększającej różnice społeczne i bezrobocie.

Także usiłowania prezydenta Lecha Wałęsy, aby doprowadzić do wzajemnie wzbogacającej równowagi i współpracy pomiędzy „prawicą” a „lewicą” - napotkały na brak realizacyjnych warunków. Możliwość realizacji socjal-darwinistycznej - alternatywnej względem powyższej (dobra wspólnego) - koncepcji przewycięzania globalnego kryzysu przypomniał niedawno, w wywiadzie dla *Der Spiegel Online*¹, Dennis Meadows (współautor wyżej wymienionych *Granic wzrostu*).

Tym razem - radykalnie odmiennie aniżeli w poprzednich ostrzegawczych prognozach tego zespołu - uznał on (zgodnie z poprzednio negowaną koncepcją „zerowego wzrostu”) nadmiar ludzi na Ziemi za główną przyczynę globalnego kryzysu (w tym zmian klimatycznych).

Na pytanie *Der Spiegel*, czy Ziemia może sprawnie funkcjonować, gdy ludzka populacja osiągnie 9 mld osób, Meadows stwierdził, iż nawet 7 mld to znacznie za dużo (obecnie jest nas ok. 6,7 mld osób). Nawet pozostawiając obecne wielkie społeczne rozwarstwienie, trzeba by światową społeczność zmniejszyć liczebnie o około 1,5 mld ludzi. Jednak, aby zapewnić całej światowej społeczności względnie przyzwoite warunki życia, należałoby (jego zdaniem) pomniejszyć ludzką populację do około 1-2 mld osób. (Lecz które narody miałyby wówczas szansę kontynuowania życia i rozwoju?).

Za „przebaczeniem i pojednaniem” oraz antykryzysowym współdziałaniem, jak również przeciwko takiej jak wyżej (poprzez radykalne zmniejszenie zaludnienia Ziemi) ekofaszystowskiej (*Lebensraum*) koncepcji „przywracania” światowej społeczności zdolności rozwoju wypowiada się także Benedykt XVI.

W encyklice *Spe salvi* m.in. stwierdził: *Z wielką precyzją (...) Marks opisał sytuację swojego czasu i z wielkim talentem analitycznym przedstawił drogę do rewolucji (...) miały (...) zostać zniesione wszystkie sprzeczności (...) Odtąd wszystko miało toczyć się samo słuszną drogą, ponieważ wszystko miało należeć do wszystkich, a wszyscy mieli chcieć dla siebie nawzajem dobra. (...) Nie powiedział jednak, jak sprawy miały się potoczyć potem. (...) Zakładał (...), że wraz z pozbawieniem klasy panującej dóbr, z upadkiem władzy politycznej i uspołecznieniem środków produkcji zrealizuje się Nowe Jeruzalem.*

Zaś w encyklice *Caritas in veritate* Benedykt XVI nakreślił strategiczne działania, które należy podjąć dla zintegrowania światowej społeczności w Rodzinę Narodów dla przewycięzania globalnego kryzysu i stworzenia możliwości *prawdziwego rozwoju WSZYSTKICH ludzi.*

Potrzebne są w tym celu m.in.:

- zmiana stosunków podziału dóbr, tak aby dążenie do dobra wspólnego przeważało nad dążeniem nielicznych do luksusów, kosztem biedy większości.
- przebudowa międzynarodowej struktury ekonomicznej, a wraz z tym przekształcenia w sprawiedliwe metod globalizacji;
- ukształtowanie systemu finansowego, tak aby miał on na celu wspieranie prawdziwego rozwoju wszystkich ludzi;
- radykalne wzmocnienie ONZ, stworzenie jej możliwości realizacji przyjętych zasad i postanowień;
- powołanie prawdziwej politycznej władzy światowej, dla zarządzania

ekonomią światową; oraz uzdrowienia gospodarek dotkniętych kryzysem, czyli wzbogacenie globalizacji jawnym globalnym sterowaniem opartym na naczelnym zasadach: dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości.

Podstawowym zadaniem Klubu „Dobro Wspólne - Ponad Podziałami”, powinno być doprowadzenie do przezwyciężenia obecnego kryzysu oraz stworzenia możliwości przywrócenia polskiej społeczności zdolności rozwoju i nadania mu trwałego charakteru. To zaś uwarunkowane jest m.in. nadaniem dalszemu procesowi globalizacji zgodnego z potrzebami całej światowej społeczności (wszystkich ludzi) podtrzymującego jej rozwój kierunku. Oznacza to m.in. potrzebę uznania za poprawne powyższych antykryzysowych zaleceń przywódców Kościoła Katolickiego, a wraz z tym zrozumienia wielkiego zagrożenia dla Polski ewentualną dalszą realizacją antykryzysowej strategii „zerowego wzrostu”. W przypadku kontynuowania realizacji tej patologicznej strategii obecny kryzys nabierze najprawdopodobniej charakteru „pełzającego” i będzie powodował - prowadząc do totalnego upadku - sukcesywne pomniejszanie liczebności światowej, w tym polskiej, społeczności.

W świetle prowadzonych przeze mnie systemowych badań istoty globalnego kryzysu oraz metod ukształtowania zdolności trwałego rozwoju (sustainable development) obecny kryzys finansowo-gospodarczy oraz w ślad za nim nadchodzący kryzys społeczny, to jawna faza kryzysu globalnego rozpoznanego m.in. wyżej wymienionym Raportem *Granice wzrostu*. Tego kryzysu nie można przezwyciężyć metodą „zerowego wzrostu”. Kryzys globalny nie jest skutkiem przeludnienia, lecz niezgodności stosunków społecznych z wymogami wysokiego poziomu rozwoju nauki i techniki. Jego przezwyciężenie wymaga odrzucenia socjal-darwinistycznego egoizmu na rzecz współdziałania opartego na aksjologii dobra wspólnego. Dla uniknięcia globalnej katastrofy niezbędne jest pilne stworzenie społecznych (w tym politycznych i ekonomicznych) oraz edukacyjnych i naukowo-technicznych warunków dla kierowania się w polityce dobrem wspólnym, czyli dalekowzrocznego łączenia interesu własnego z dobrem środowiska społeczno-przyrodniczego².

¹ Patrz: <http://www.spiegel.de/international/world/0,1518,666175,00.html> ‘

² Tezy powyższe szerzej uzasadniam m.in. w: *Spółczesność przyszłości a trwałe rozwój Cybernetyczne spojrzenie na przyszłość świata*, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2006, ss. 254. Patrz także: Wykaz Wybranych Publikacji: <http://www.kte.psl.pl/wpubllm.htm> .